

ficerów miejscowego garnizonu walczyli uczniowie szkoły o szereg nagród honorowych, a przebieg turnieju wykazał wielką biegłość w władaniu bronią, szybkość i elegancję ruchów.

Grupę uczestników turnieju przedstawia rycina, zamieszczona w dzisiejszym numerze.

Święto robotnicze we Lwowie.

Tradycyjny obchód dnia 1 maja, jako święta robotniczego, nie różnił się w tym roku we Lwowie niczem od dawniejszych obchodów, a jedynie skromniejszy liczebnie udział uczestników i bardziej codzienny nastrój całego miasta wskazywał, iż brak temu obchodowi silniejszej podniety, brak wstrząsającego prawdziwie hasła, by niem można było porwać tłumy robotnicze.



Szkoła szermierki w Przemyślu. Grupa oficerów, uczestników turnieju szermierczego.

Fot. M. Todt, Przemyśl.

Wedle ustalonego od lat kilku programu, obchód rozpoczął się zgromadzeniem pod gołem niebem przy pl. Gosiewskiego, gdzie przemawiali ci sami, co każdego roku, mówcy, poczem uczestnicy zgromadzenia pomaszerowali ku miastu. Wśród dźwięków „Czerwonego Sztandaru“ przeszli zgromadzeni robotnicy ulicami Kochanowskiego, Miko-

łaja, pl. Akademickim i Maryackim, oraz ul. Karola Ludwika pod teatr miejski, tam wysłuchali jeszcze paru przemówień, ogłoszonych z balkonu teatru, a następnie rozeszli się w spokoju.

Policja była przez cały ten dzień silnie skon-sygnowana w obawie rozruchów, nie miała jednak potrzeby interweniowania, ponieważ spokoju nigdzie nie zakłócono.

Zgon zacnej obywatelki.

Przed kilkunastu dniami zmarła w Czarnym Dunajcu śp. Franciszka z Horoszkiewiczów Struszkiewiczowa, żona tamtejszego rejenta, a córka dyrektora kolei państwowej w Krakowie, radcy dworu Horoszkiewicza, przeżywszy lat 37. Zmarła była dla biednych i opuszczonych przez całe swe

nych dzieci włościańskich. Nie dziw więc, że prawie nagle jej śmierć wywołała u mieszkańców całej okolicy prawdziwie szczery i rzewny żal.

Nagła śmierć ministra.

(Do ilustracji na str. 10.)

Obecna sesja parlamentu austriackiego rozpoczęła się pod złą wróżbą. Zaledwie posłowie zebrani po dłuższej przerwie na posiedzenie wyrazili swą kondolencję z powodu morderstwa, popełnionego na osobie namiestnika hr. Potockiego, gdy oto znowu zmuszeni są zawiesić swe obrady dla okazania żałoby po zmarłym nagle przed kilku dniami ministrze-rodaku niemieckim, Franciszku Peschce.



Zgon zacnej obywatelki. Ś. p. Franciszka z Horoszkiewiczów Struszkiewiczowa.

Po dniu, wypełnionym pracą obowiązkową, minister Peschka udał się według zwyczaju do pewnej kawiarni wiedeńskiej, gdzie stale co wieczór schodził się ze znajomymi i grywał ulubionego „taro-ka“. Po przywitaniu się z przyjaciółmi, zalił się na ciężką pracę, jaką dnia tego był przeciążony, mimo to jednak czuł się — według własnego wyrażenia — „znakomicie“.

Gdy minister o pierwszej w nocy powrócił do pensjonatu, w którym zajmował skromne mieszkanie, złożone z dwóch pokoi, w kilka chwil potem służąca usłyszała w korytarzu głośny stuk, jakby odgłos upadającego ciała. Gdy wybiegła na korytarz, ujrzała ministra nieprzytomnego na ziemi, zwróconego głową ku drzwiom. Przeniesiono go natychmiast na łóżko i rozpoczęto cucenie, które jednak okazało się daremnem, a przybyły lekarz stwierdził tylko śmierć, spowodowaną udarem serca.



Święto robotnicze we Lwowie: Oddział policji w pogotowiu.



Święto robotnicze we Lwowie: Pochód robotników w ul. Zyblikiewicza.